

Jednorazowo jedno opakowanie

Znowelizowana została ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Nowe jej zapisy, od 1 lipca 2015 r., zobowiązują farmaceutów do limitowania sprzedaży niektórych leków, a także do odmowy ich wydania osobie niepełnoletniej. W tym drugim przypadku wystarczy podejrzenie, że mogą być one użyte w celu pozamedycznym lub stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia.

Za nieprzestrzeganie tych ograniczeń grozi bardzo wysoka kara pieniężna, sięgająca kwoty pół miliona. Decyzję w tej sprawie podejmować będzie wojewódzki inspektor sanitarny. Czy rzeczywiście skutecznie ograniczy to dostępność tych leków? Zdania są podzielone. Sceptycy argumentują w bardzo prosty sposób: wystarczy odwiedzić nie jedną, a kilka aptek.

O jakie leki chodzi? O te, które zawierają kodeinę, dekstrometorfan i pseudoefedrynę. Te substancje znajdują się w składach popularnych syropów na kaszel czy tabletek na katar (na zdjęciu na pierwszym planie leki objęte nowelizacją). Ustawa definiuje nowe substancje psychoaktywne, czyli środki odurzające lub leki psychotropowe, których działanie, w przypadku zażycia w większej ilości, przyrównuje się do tak zwanych dopalaczy. Najczęściej ich amatorzy sięgają po te, które zawierają między innymi etylofenidat. To substancja stosowana w przemyśle chemicznym, charakteryzująca się silnym działaniem psychostymulującym. W składzie dopalaczy, jak wykazują badania laboratoryjne, znaleźć można także tłuczone oraz mielone... szkło świetlówek. Po to, aby ranić nos i w ten sposób zwiększać stopień ich wchłaniania.

Dotychczasowy zakaz ich produkowania i sprzedaży został teraz rozszerzony także na nowe substancje psychoaktywne. „Zakazany też ma być także – można przeczytać na stronie www.sejm.gov.pl – import środków z obu tych kategorii. Za kontrolę przestrzegania zakazu produkowania i sprzedaży tych substancji odpowiedzialna będzie Państwowa Inspekcja Sanitarna, a importu – Służba Celna. Za wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu dopalaczy ma grozić kara pieniężna od 20 tys. do 1 mln zł.

Dodatkowo w załącznikach do nowelizacji zostało uwzględnionych wiele nowych

substancji, które stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi. W celu wzmocnienia ochrony przed uzależnieniem od narkotyków osób zagrożonych wykluczeniem społecznym zadania dotyczące przeciwdziałania narkomanii zostały rozciągnięte na jednostki organizacyjne wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej oraz asystentów rodziny, rodziny zastępcze i prowadzących rodzinne domy dziecka. Z powodu konieczności zabezpieczenia obywateli przed niebezpiecznymi substancjami, przy ministrze zdrowia ma zostać utworzony zespół do spraw oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi związanych z używaniem nowych substancji psychoaktywnych. Członkami zespołu będą eksperci z zakresu nauk chemicznych, farmakologii, toksykologii klinicznej, psychiatrii, nauk społecznych i prawnych. Zespół będzie przedstawiał szefowi resortu zdrowia rekomendacje w zakresie umieszczenia określonych substancji w wykazach środków odurzających, substancji psychotropowych oraz nowych substancji psychoaktywnych”.

Ministerstwo Zdrowia informuje na swojej stronie internetowej, że „mając na uwadze potrzebę szybkiego obejmowania kontrolą kolejnych niebezpiecznych substancji i roślin psychoaktywnych, opracowało we współpracy z Głównym Inspektoratem Farmaceutycznym i Krajowym Biurem ds. Przeciwdziałania Narkomanii drugi projekt nowelizacji ustawy zmierzający do wypracowania szybkiej ścieżki obejmowania kontrolą tymczasową substancji, co do których zachodzi podejrzenie, że mogą być niebezpieczne dla zdrowia publicznego. Zgodnie z projektem, gdy na rynku pojawi się nowa substancja psychoaktywna, Minister Zdrowia będzie miał możliwość (w drodze rozporządzenia) zawiesić ją w obrocie na 18 miesięcy w celu kontroli. Jeżeli ekspertyzy i badania potwierdzą szkodliwość danej substancji, zostanie ona na stałe wycofana z rynku i zakazana.

Gdy przepis wejdzie w życie, będzie nowatorski w skali europejskiej i światowej. Pozwoli skuteczniej walczyć z substancjami psychoaktywnymi zalewającymi nie tylko polski rynek. Z handlem tzw. dopalaczami zmagają się z lepszym lub gorszym efektem wszystkie państwa Unii Europejskiej. *Smart shops* – sklepy handlujące dopalaczami – istnieją w większości krajów Europy. Najwięcej jest ich w Wielkiej Bry-



tanii, Niemczech i Holandii. Jak do tej pory żaden z krajów europejskich nie zdelegalizował działalności tych sklepów”.

Od 1 lipca 114 substancji, traktowanych do tej pory jako toksyczne, uznaje się za narkotyki. A to oznacza, że kara za ich posiadanie i dystrybucję jest taka, jak w przypadku narkotyków. Handel nimi jest zatem zabroniony, ścigany z urzędu i zagrożony karą pozbawienia wolności tak jak handel narkotykami. Nowelizacja ustawy ogranicza też możliwość przywozu do Polski tak zwanych środków zastępczych dla środków psychotropowych oraz nowych substancji psychoaktywnych. Doprecyzowana została definicja ziela konopi innych niż włókniste, za zbiór którego grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech, natomiast za uprawę mogącą dostarczyć znaczną ilość ziela – od 6 miesięcy do 8 lat.

Przepisy są przejściowe, ponieważ „do 1 stycznia 2017 r. minister zdrowia, jak informuje Polska Agencja Prasowa, ma określić wykaz substancji o działaniu psychoaktywnym oraz maksymalny poziom ich zawartości w produkcie leczniczym. Poziom ten ma być wystarczający do przeprowadzenia skutecznej terapii (w ramach tzw. samoleczenia), w dopuszczalnym okresie bezpiecznego leczenia jednej osoby. Wówczas jednorazowo będzie można kupić leki zawierające konkretny, maksymalny poziom. Większe dawki będzie mógł przepisać lekarz”.

Problem tak zwanych dopalaczy dał ostatnio o sobie znać ze wzmożoną siłą – ponad 600 osób hospitalizowanych w kilku województwach (także w wielkopolskim), kilka ofiar śmiertelnych. Na oddział toksykologii Szpitala im. F. Raszei tylko w ciągu dwóch dni (8–9 lipca) przywiezionych zostało 12 osób. Zatrucia, wobec braku antidotum, leczy się objawowo. – *Jeśli pacjent trafia do nas z bardzo wysokim ciśnieniem, próbujemy je obniżyć* – tłumaczy toksykolog Dorota Klimaszek na łamach „Gazety Wyborczej” (Sylwia Sałacka „Bardzo rośnie liczba zatruć po dopalaczach, 11–12 lipca 2015 r.). Jeśli jest silnie pobudzony – podajemy mu leki uspokajające. Pilnujemy, żeby nie za-

chłynał się własnymi wymiocinami, nie wyskoczył przez okno. Uzupełniamy gospodarkę wodno-elektrolitową. Bo ludzie odurzeni przez kilka dni potrafią nie jeść, nie pić i odwadniają się. Tylko tyle możemy zrobić dziś na toksykologii.

– *Co piąty pacjent* – mówi dr Eryk Matuszkiewicz – *po wyjściu z toksykologii wymaga zwykle jeszcze długiego leczenia psychiatrycznego, bo cierpi na depresję, omamy. Większość chorych, często nawet po jednorazowym zażyciu dopalaczy – kwalifikuje się do leczenia odwykowego”.*

„W ostatnich dniach w kraju odnotowano wiele przypadków zatrucia narkotykami – tzw. dopalaczami. Do szpitali trafiły osoby z ostrym zatruciem organizmu. Apelujemy i ostrzegamy, aby nie kupować i nie zażywać takich substancji. Producenci i sprzedawcy dopalaczy kierują się przede wszystkim zyskiem, nie obchodzi ich ludzkie życie! Sprzedając dopalacze, sprzedają śmierć!” alarmuje Ministerstwo Zdrowia. I podaje numery telefonów, pod którymi można szukać pomocy, a które przekazane zostaną do wszystkich resortów, urzędów wojewódzkich i powiatów. Oto one:

- 800 060 800 – bezpłatna, całodobowa infolinia Głównego Inspektora Sanitarnego. Przeznaczona dla rodziców, którzy mają wątpliwości, czy ich dzieci zażywają dopalacze. Na infolinię GIS można także przekazywać informacje, które mogą ułatwić służbom dotarcie do osób handlujących tymi nielegalnymi substancjami,
- 116 111 – telefon zaufania dla dzieci i młodzieży. Dostępny codziennie w godzinach 12.00–20.00, prowadzi go Fundacja Dzieci Niczyje,
- 800 100 100 – bezpłatny telefon dla rodziców i nauczycieli w sprawach bezpieczeństwa dzieci,
- 800 12 12 12 – bezpłatny dziecięcy telefon zaufania Rzecznika Praw Dziecka, czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 8.15–20.00.

ANDRZEJ PIECHOCKI
FOT. ANDRZEJ PIECHOCKI